

Modlitwa Misji Świętych



Dobry i miłosierny Boże! Prosimy Cię o błogosławieństwo dla Misji, które mają być ważnymi dniami dla naszej parafii.

Pragniemy, aby wszyscy doszli do poznania prawdy i zostali zbawieni. Potrzeba do tego łaski Bożej i dlatego z wielką ufnością wołamy: *Przyjdź Duchu Święty, Przyjdź Królestwo Twoje.*

Dopomóż nam przygotować się dobrze do Misji Świętych, aby wszyscy uczniowie Jezusa Chrystusa żyli jak prawdziwi wyznawcy Jego miłości i przebaczenia. Napełnij nas pragnieniem ratowania nie tylko siebie, ale i wszystkich naszych braci i sióstr, żyjących w ciemnościach grzechu i odwrócenia się od Boga.

Użycz misjonarzom światła łaski, żeby nas nauczyli, jaka jest wola Boża i co nam służy do zbawienia. Niech Boskie Twoje słowo, przez nich głoszone, oświeci nas i pouczy, uzdrowi i wzmocni, uświęci i zbawi. Prosimy Cię przez Syna Twojego Jezusa Chrystusa.

Duchu Święty Boże! Pomagaj misjonarzom i całej parafii, aby

przez Misje Święte zostało odnowione oblicze naszej parafii.

Matko Kościoła! Bądź Matką parafii w czasie Misji Świętych i razem ze świętymi patronami naszymi wspieraj nas swoim wstawiennictwem. Amen.

Misje święte to czas szczególnej obecności Chrystusa Odkupiciela, pośród nas, który będzie kierować swoje wezwanie: „Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”/Mk 1,14/. Wprawdzie jest On nieustannie obecny wśród nas, lecz ta Jego obecność podczas Misji będzie bardziej dostrzegana w posłaniu przybywających do nas misjonarzy. Misje święte będą więc zmierzać przede wszystkim:

- do pogłębienia nasze życia z Bogiem, przez modlitwę*
- do nowego odczytania przykazań Bożych;*
- do znalezienia odpowiedzi na dręczące pytania;*
- do utwierdzenia naszej wiary;*
- do pogłębienia chrześcijańskiej miłości bliźniego w rodzinie, sąsiedztwie i pracy;*
- do wzmocnienia naszej nadziei w życie wieczne.*

Gorąco Was wszystkich na te Misje Święte zapraszamy. Zapraszamy Was, szczerze wierzących, abyśmy pogłębili naszą wiarę;

Was powątpiewających, abyście znaleźli odpowiedź na pytanie związane z sensem życia;

Was niewierzących, abyście na nowo uwierzyli Chrystusowi i jego Ewangelii.

Czas Misji jest czasem zatrzymania się, zadumy i refleksji. To nowa kolejna szansa, jaką daje Bóg. Was wszystkich prosimy o modlitwę w intencji naszych Misji Świętych.

Ojcowie Redemptoryści z Krakowa,

ks. Proboszcz Piotr i ks. Wikary Michał.

Misje parafialne... Już za dwa tygodnie



Już od dłuższego czasu modlimy się w intencji misji parafialnych, które mają się odbyć w naszej wspólnocie w dniach od 13 do 20 września. Misje to szczególny rodzaj rekolekcji, które odbywają się raz na dziesięć lat. Jest to czas otwierania serca na działanie Ducha Świętego, przez słuchanie słowa Bożego i uczestnictwo w sakramentach świętych, zwłaszcza Eucharystii i sakramencie pojednania z Bogiem przez dobrą spowiedź świętą. Misje parafialne mają długą tradycję w

Kościele katolickim, ale ich cel zawsze pozostawał taki sam – rozbudzić w sobie na nowo wiarę i umocnić osobistą relację z Bogiem. Misje to wyjątkowy czas szukania i odkrywania Jego miłości, otwierania przed Nim swego serca i rozpoznawania Jego woli w naszym życiu. To czas myślenia i refleksji, a niejednokrotnie rozrachunku własnym sumieniem w obliczu prawdy o miłosierdziu Boga względem człowieka, względem siebie samego. To wreszcie czas naprawiania relacji z ludźmi, z którymi żyjemy, pracujemy, których kochamy i których nie akceptujemy. To jest czas myślenia razem z Panem Bogiem. On chce myśleć z nami i chce, żebyśmy myśleli z Nim. Misje parafialne to jest właśnie taki czas otwarcia serca przed Bogiem i uświadomienia sobie, że nasze życie jest zawsze w troskliwych rękach Pana Boga.

Zdajemy sobie sprawę, że również misje parafialne będziemy przeżywać w czasie szczególnym. W niektórych parafiach również misje zostały odłożone na czas nieokreślony, tak jak wiele innych religijnych wydarzeń. Ale myślę, że Pana Boga nie można odkładać, a trudny czas, który właśnie przeżywamy każe nam wręcz przyzywać Jego wszechmocy i miłosierdzia, jeszcze usilniej. Dlatego mam nadzieję, że tegoroczne misje będą miały charakter przede wszystkim modlitewny, czy to podczas wspólnych spotkań w kościele parafialnym, czy też w naszych domach. Okres wielkanocny, który był czasem wielkich obostrzeń związanych z pandemią, rozbudził w wielu rodzinach ducha wspólnej modlitwy, w niedziele i w dni powszednie. Ufam, że uda nam się wskrzesić tego dobrego ducha również w czasie naszych misji parafialnych. I jeśli z powodu trwających ograniczeń, choćby w naszych szkołach albo w całym systemie świadczenia pracy, nasze uczestnictwo w misjach będzie utrudnione, to postaramy się te braki dopełnić w naszych domach, z korzyścią dla naszych rodzin i samych siebie. Modlitwa wspólna i osobista jest samym sercem misji, w której łaska Boża przychodzi do nas, a my zbliżamy się do Pana Boga i bliźnich. Jestem przekonany, że każdemu z nas uda się znaleźć czas dla siebie i dla Pana Jezusa w czasie tych misji

parafialnych. Bądźmy też misjonarzami wobec naszych sąsiadów, których znamy. Skierujmy do nich serdeczne zaproszenie. Ja też, ze swojej strony wszystkich Parafian serdecznie zapraszam. **Ks. Proboszcz.**

Następca Księcia Apostołów



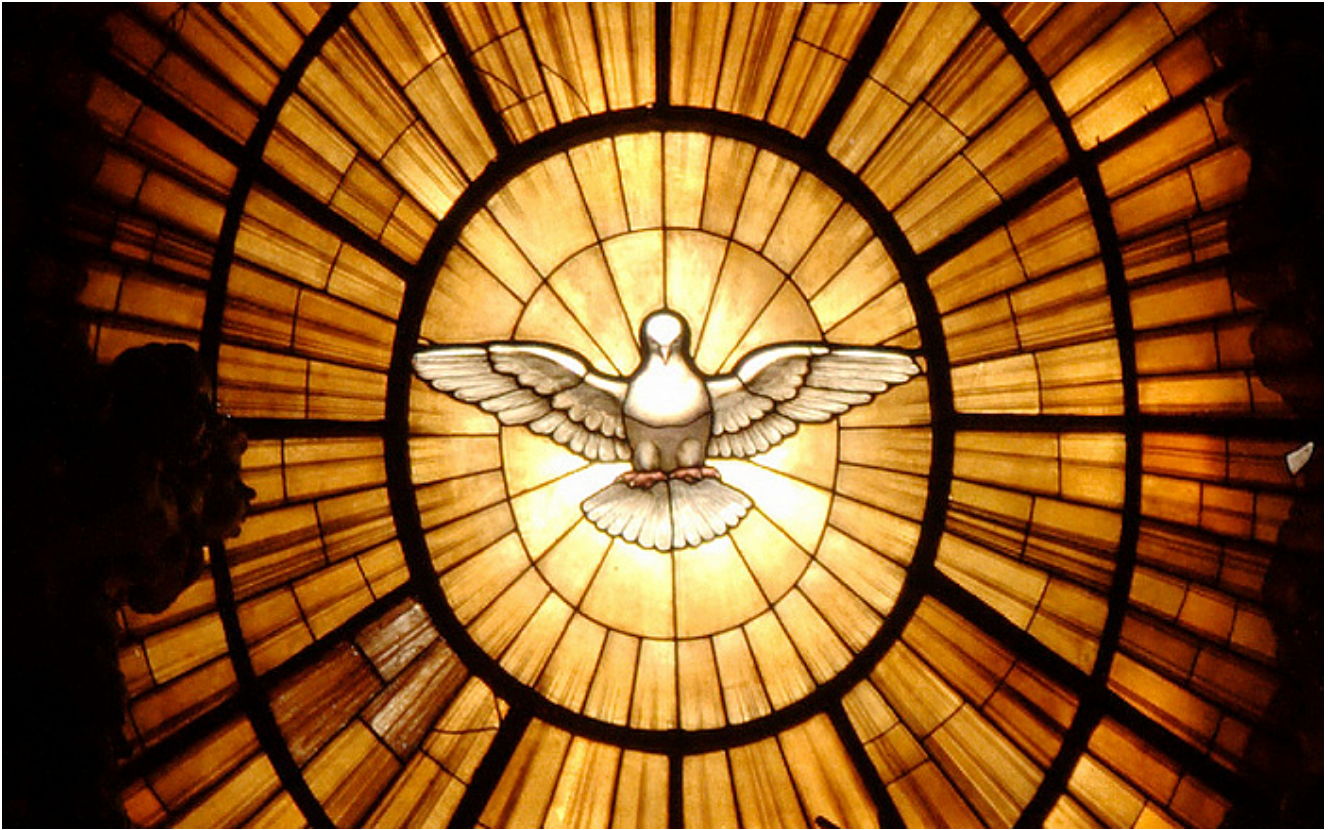
Ojciec Święty, następca św. Piotra, papież – wieloma tytułami określa się osobę, która w imieniu Jezusa Chrystusa kieruje świętym i katolickim Kościołem na ziemi. Prymat papieski jest zagadnieniem niezwykle złożonym. Nauka Kościoła na jego temat kształtowała się bowiem przez wieki, a konkretne rozwiązania jurysdykcyjne, prawne i naukowe w tym zakresie ulegały pewnym zmianom. Źródło władzy każdego papieża pozostaje wciąż niezmiennie, a jest nim sam Chrystus, który przekazał

apostołowi Piotrowi obietnicę prymacjalną, mówiąc: „*Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skała], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie*” (Mt 16,18-19). Odczytywana dziś w kościołach Ewangelia przypomina nam to niezwykle wydarzenie. Prymat papieski kształtował się w Kościele katolickim przez wiele wieków. Pierwsi chrześcijanie nie dysponowali jeszcze rozwiązaniami strukturalnymi, prawnymi i teologicznymi, które dziś związane są nieodłącznie ze Stolicą Apostolską. Tworzyły się one pod wpływem wielu wydarzeń historycznych, często wyjątkowo trudnych dla całego chrześcijaństwa. Wielu katolików zadaje dziś sobie pytanie, jaka jest właściwie rola następcy św. Piotra w Kościele. Sobór Watykański II w konstytucji *Lumen gentium* podkreśla, że Ojciec Święty jest *trwałym i widzialnym, źródłem i fundamentem jedności zarówno biskupów, jak rzeszy wiernych* a Katechizm Kościoła Katolickiego dodaje, że *papież cieszy się z ustanowienia Bożego najwyższą, pełną, bezpośrednią i powszechną władzą duszpasterską*. Na Soborze Watykańskim I zdogmatyzowana została nauka o nieomyślności Ojca Świętego, kiedy przemawia on w sprawach wiary i moralności *ex cathedra*. Dokumenty soborowe wyjaśniały również, że termin *ex cathedra* oznacza, iż papież przemawia w takiej sytuacji jako pasterz i nauczyciel, który wykonuje w ten sposób swój najwyższy urząd. Zwrócono również uwagę, iż tak przekazana nauka dotycząca wiary lub moralności, staje się prawdą dogmatyczną przekazaną całemu Kościołowi. Z tego powodu nauka taka nie może ulec żadnej zmianie. Często atakuje się Kościół mówiąc, że naucza, iż wszystko co powie papież jest nieomyślne. Warto więc pamiętać, że przywilej nieomyślności przysługuje papieżowi w konkretnie określonych sytuacjach. Do tej pory przywilej ten w został wykorzystany tylko raz, kiedy papież Piusa XII 1 listopada 1950 w Konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus* ogłosił dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny. Widać więc wyraźnie, że Biskupom Rzymu Pan Bóg powierzył wielką władzę ale i wielką

odpowiedzialność. W praktyce każdy kolejny papież dysponuje prymatem papieskim złożonym w jego ręce po to, aby pod natchnieniem Ducha Świętego mądrze i rozważnie kierował całym Kościołem katolickim. Władza następcy św. Piotra jest jednak tak naprawdę służbą, stąd często możemy usłyszeć w literaturze i mediach katolickich, że papież nazywany jest Sługą Sług Bożych. Jego zwierzchnictwo nad rzeszami wiernych jest niełatwą posługą, która wierzących ma utwierdzić w świętej wierze i zbliżyć do naszego Pana, zaś odrzucających Boga otworzyć na jego łaskę i na dar wiary. Jest to zadanie bardzo trudne, dlatego też wielokrotnie słyszymy apele papieża Franciszka, w których prosi nas gorąco o modlitwę w Jego intencji, by jak najlepiej wykonywał powierzoną przez Chrystusa misję i z mocą stał na straży świętej i katolickiej wiary. Warto na ten apel odpowiedzieć i regularnie otaczać modlitwą następcę św. Piotra.

[ks. Wikary]

Modlitwa do Ducha Świętego



Ogniu i świetle, który rozpromieniasz twarz Chrystusa, Ogniu, którego przyście jest słowem, Ogniu, którego cisza jest światłem, Ogniu, który przepełniasz serca łaską, wielbimy Ciebie. Ty, który spoczywasz w Chrystusie, Duchu mądrości i rozumu, Duchu rady i męstwa, Duchu wiedzy i bojaźni Bożej, wielbimy Ciebie. Ty, który przenikasz głębokości Boga; Ty, który oświecasz oczy naszych serc; Ty, który udzielasz siebie naszemu duchowi; Ty, przez którego odbijamy w sobie chwałę Boga, wielbimy Ciebie. **Św. Efrem**

Powiedz to pierwszy



On był mężczyzną potężnym, o donośnym głosie i szorstkim sposobie bycia. Zaś ona – kobieta łagodną i delikatną. Pobrali się. On dbał, by niczego jej nie brakowało, a ona zajmowała się domem i dziećmi. Później dzieci dorosły, pozakładały własne rodziny i odeszły. Historia, jakich wiele. Lecz kiedy wszystkie dzieci były już urządzone, kobieta straciła swój zwykły uśmiech, stawała się coraz bardziej wątła i blada. Nie mogła już jeść i w krótkim czasie przestała podnosić się z łóżka. Zmartwiony mąż umieścił ją w szpitalu.

Lecz chociaż u jej wezgłowia zbierali się najlepsi lekarze i specjaliści, żadnemu z nich nie udało się określić, na co zachorowała kobieta. Potrząsali tylko głowami. Ostatni lekarz poprosił na stronę męża i rzekł: – Ośmieliłbym się powiedzieć, że po prostu... pańska żona nie chce już dłużej żyć...

Mężczyzna w milczeniu usiadł przy łóżku żony i ujął ją za rękę. Była to mała, drobna rączka, która zupełnie ginęła w potężnej dłoni mężczyzny. Potem rzekł zdecydowanie swym donośnym głosem: – Ty nie umrzesz! – Dlaczego? – zapytała kobieta lekko wzdychając. – Ponieważ ja cię potrzebuję!

– To dlaczego wcześniej mi o tym nie powiedziałaś?

Od tej chwili stan zdrowia kobiety zaczął się szybko

poprawiać. Dzisiaj czuję się doskonale. A lekarze i znani specjaliści nadal zadają sobie pytanie, jaka choroba ją dotknęła i cóż za wspaniałe lekarstwo uzdrowiło ją w tak krótkim czasie.

Nigdy nie czekaj do jutra, by powiedzieć komuś, że go kochasz. Uczyń to dzisiaj. Nie myśl: „Moja mama, moje dzieci, moja żona lub mąż doskonale o tym wiedzą”. Miłość to życie. Istnieje kraina umarłych i kraina żywych. Tym, co je różni, jest miłość. **Bruno Ferrero**

Sztuka modlitwy



Przypominając sobie podstawowe wiadomości o modlitwie należy podkreślić, że modlitwy trzeba się uczyć, ponieważ „w nią wchodzi się przez ciasną bramę wiary”. Nie wystarczy więc wiedza i chęć. Nauka umiejętności modlitwy odbywa się przez żywy przekaz Wspólnoty i Tradycję Kościoła. Dokonuje się to także przez lekturę Pisma Świętego i regularny udział w liturgii, która ma przedłużenie w modlącym się sercu.

Modlitwa osobista podtrzymywana przez Ducha Świętego i kształtowana przez cykl roku liturgicznego ma konkretny rytm: codzienny (modlitwa poranna i wieczorna, przed i po posiłku eta), tygodniowy (niedziela – Msza Święta) i roczny (święta i uroczystości). Ważnym wsparciem w nauce modlitwy są świadkowie, szczególnie ci, których Kościół wskazuje jako świętych. Pomagają przez wzór życia, napisane teksty i aktualne orędownictwo u Boga. Z osobistego charyzmatu niektórych z nich rozwinęły się w historii Kościoła różne duchowości chrześcijańskie, np. benedyktyńska, karmelitańska i in. „Rozszczepiają one czyste i jedyne światło Ducha Świętego.” Poza tym pomocy należy szukać u osób katechizujących, konsekrowanych, w grupach modlitewnych, a zwłaszcza w stałym kierownictwie duchowym.

Jednakże Katechizm uczy, że to rodzina jest pierwszym miejscem chrześcijańskiego świadectwa i wychowania do modlitwy. Ma być „Kościółem domowym”, w którym dzieci uczą się codziennej, wytrwałej modlitwy. Irytującym się na wymagania katechetów trzeba przypomnieć, że „nauczenie się na pamięć podstawowych modlitw jest niezbędną podstawą życia modlitwy. Ważne jest jednak, aby doprowadzić do zasmakowania w ich treści” (KKK 2688). Bo dziecko da się wyuczyć na pamięć tekstów modlitw, tak jak wierszy Tuwima czy Brzechwy, ale bez przykładu rodziców nieprędko poczuje w tym Boga.

Oprócz parafialnego kościoła równie ważnym miejscem sprzyjającym modlitwie jest „domowy kącik modlitewny” (KKK 2691). Aranzacja wnętrza mówi, co jest dla domowników ważne – to, co jest na widocznym i pierwszym miejscu. Stosunek do Boga

widać już w sposobie traktowania przedmiotów religijnych. A dziecko żyje w określonej domowej przestrzeni przedmiotów i znaków. To pierwsze środowisko rozwoju wiary. Zanim głębiej pozna wartości, prowadzą i chronią je znaki: krzyż, obraz Matki Bożej, Jana Pawła II, medalik, różaniec. Wielu dzieciom brak silnych związków pokrewieństwa i autorytetów osobowych, stąd potrzebne są wyraźne punkty odniesienia, jednoznaczne komunikaty. One tworzą intensywną więź. Rodzina uzyskuje wtedy duchowy wymiar i jest w łączności z Bogiem. A „rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczona pozostaje” (Jan Paweł II).
Ks. Jan Sawicki

Wakacje z Bogiem



Temat naznaczony w tytule jest dość klasyczny. Wielu duszpasterzy apeluje, by tak jak w czasie szkolnym, czy zawodowym (aktywnym), troszczyć się o więź z Bogiem, by tak samo troszczyć się o tę więź w czasie wakacyjnym. Obawiam się, że jeśli mamy z tym problemy w czasie naszego codziennego aktywizmu, to nie będzie z tym lepiej w czasie wolnym, wakacyjnym. Pan Jezus jest niesamowity, chce byśmy z nim byli w każdej chwili, marzy o tym; On chce być z nami w pracy, w odpoczynku, w chwilach troski i beztroski. Byśmy o Nim nie zapominali w czasie dziennej harówki, i byśmy z Nim umieli być w czasie odpoczynku. Właśnie to jest sama istota religii, naszej pobożności; być z Panem Jezusem, nawet jeśli to nie jest zbyt wygodne albo trochę wymagające.

Wielu ludzi mówi, że w czasie wyteźzonej pracy nie ma czasu dla Pana Boga, odkładają to na czas wakacyjny. Kiedy zaś przychodzi czas wakacji, czas większej wolności, ci sami mówią: teraz muszę odespać codzienne, wczesne budzenie się do pracy, późne kładzenie się do snu, po tak wielu zajęciach. Wiadomo, w codziennym pośpiechu trudno znaleźć czas dla Pana Boga. On to zresztą rozumie najlepiej. Ale dokładnie tak samo jest w czasie urlopu. Również tu czas dla Pana Boga trzeba sobie założyć, organizować. Już samo wstąpienie do mijanej kaplicy czy kościoła, połączone z chwilą adoracji, zamyślenia. Również wspólna modlitwa, wieczorna, czy poranna. Albo rozmowa o Panu Bogu, o Kościele. Może po latach dzieci będą wspominać te wspólne chwile, Bogu oddane, poświęcone. To były fajne wakacje, z Bogiem i z rodzicami. Bóg jest, zawsze jest, zawsze chce przebywać w naszej bliskości. Najpiękniejsze jednak są te chwile, gdy jesteśmy z Nim sam na sam. Czas wakacyjny temu sprzyja.

Dosłownie pół godziny temu wróciłem z "krótkich" i nieco męczących wakacji?. Okrążyłem całą Słowację, zwiedziłem kilka okazałych zamków, położonych na szczytach pagórków. Cudowna natura, piękne krajobrazy. Po odpuście taki wyjazd dobrze robi. Choć trudno to nazwać intensywnym odpoczynkiem (prawie cały czas za kierownicą). Jednak wspomnienie tych imponujących zamków na skałach, cudownej natury, zielonych pagórków i wieczornych rozmyślań nad przemijaniem, dobrze robi. Bardzo nam potrzeba takiego wysiłonego odpoczynku połączonego z rozmyślaniami o życiu i o Bogu. Gdy już wieczorem, w świetle księżycy można powiedzieć dobremu Panu Bogu: Dziękuję! Dziękuję Ci za życie, za doświadczenia dobre i trudne. A rano, przez odmówienie swojej tajemnicy, móc znowu włączyć się do tej "wielkiej elektrowni" odmawiającej parafialny różaniec, by stąd czerpać siłę i wsparcie. Tych ludzi, którzy budowali owe zamki już nie ma, ale pozostały, zbudowane na skale. Tegoroczne wakacje są inne niż te pozostałe, ale możemy je uczynić równie prawdziwymi. [prob.]

Odpust



Czym tak naprawdę jest odpust i do czego jest nam potrzebny? Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że: *Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbca zasług Chrystusa i świętych. Odpust jest częściowy albo zupełny zależnie od tego, czy od kary doczesnej należnej za grzechy uwalnia w części czy w całości. Każdy wierny może uzyskać odpusty dla siebie lub ofiarować je za zmarłych. Kiedy w spowiedzi świętej otrzymujemy rozgrzeszenie, Pan Bóg wybacza nam grzechy, ale pozostają jeszcze ich skutki. Można to porównać do sytuacji, gdy wbijamy gwoździe w drewno. Nawet kiedy wyciągniemy gwoździe z drewna (czyli usuniemy grzech z naszego serca poprzez sakrament pokuty), to zawsze pozostają jeszcze dziury w drewnie (czyli konsekwencje grzechu). I tutaj właśnie otrzymujemy łaskę odpustu. Odpust jest darowaniem konsekwencji grzechu czyli kary doczesnej. Jest to wielka łaska dana nam przez Chrystusa. Każdy odpust może być zupełny lub częściowy i wiąże się z konkretnymi warunkami, które trzeba wypełnić, aby go uzyskać. Jakie to zwykle są warunki?*

1. Wykonać czynność związaną z odpustem (przykłady czynności za które można uzyskać odpust zupełny: nawiedzenie kościoła w dniu święta jego patrona; czytanie Pisma Świętego z czcią należną Słowu Bożemu i na sposób lektury duchowej przynajmniej przez pół godziny z tekstu zatwierdzonego przez władzę kościelną; pobożne odmówienie cząstki Różańca Świętego, w sposób ciągły, z rozważaniem tajemnic różańcowych, w kościele albo w kaplicy; nawiedzenie i adorowanie Najświętszego Sakramentu przez pół godziny; pobożne odprawienie Drogi Krzyżowej – przed stacjami prawnie erygowanymi – połączone z rozważaniem Męki i Śmierci Chrystusa – i przechodzeniem od stacji do stacji; pobożnie odmówienie Koronki do Miłosierdzia Bożego w kościele lub kaplicy wobec Najświętszego Sakramentu publicznie wystawionego lub przechowywanego w tabernakulum. Można to uczynić także w domu, jeśli z powodu choroby lub innej słusznej racji nie można wyjść z domu (dotyczy terytorium Polski). **Przykłady czynności za które można uzyskać odpust cząstkowy:** zmówienie jednej z modlitw: Anioł Pański, Duszo Chrystusowa, Wierzę w Boga, Pod Twoją Obronę, Magnificat, odmówienie jednej z sześciu litanii zatwierdzonych dla całego Kościoła (do Najświętszego Imienia Jezus, do Najświętszego Serca Pana Jezusa, do Najdroższej Krwi Chrystusa Pana, Loretańskiej do NMP, do Świętego Józefa lub do Wszystkich Świętych).

2. Być w stanie łaski uświęcającej (jeśli nie jesteśmy w stanie łaski uświęcającej, musimy skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania).

3. Wzbudzić intencję otrzymania odpustu. 4. Wyzbyć się przywiązania do jakiegokolwiek grzechu. 5. Przyjąć w tym dniu Komunię Świętą. 6. Odnowić naszą jedność ze wspólnotą Kościoła poprzez odmówienie: Ojcze nasz, Wierzę w Boga, oraz dowolnej modlitwy w intencjach bliskich Ojcu Świętemu (np. Zdrowaś Maryjo).

Dziennie możemy uzyskać jeden odpust zupełny, ofiarowany za nas lub za zmarłych. Nie można ofiarować odpustu w intencji

innych żywych osób. Odpustów cząstkowych możemy uzyskać dziennie nieograniczoną ilość. Korzystajmy jak najczęściej z tego wielkiego daru jakim jest odpust, dzięki czemu dobry Bóg daruje nam kary doczesne za grzechy. Wielka to łaska, którą darmo otrzymujemy, gdyż wysłużył ją nam nasz Pan i Mistrz Jezus Chrystus na krzyżu. [ks. Wikary]

Odpust ku czci Św. Anny w Czarnowąsach



Odpust ku czci Św. Anny w Czarnowąsach odbędzie się w dniach 25-26-27 lipca 2020 roku.

Sobota ? 25.07.2020

18.00 – Procesja z kościoła parafialnego

18.30 – Nieszpory odpustowe

19.00 – Msza św. za dziadków i babcie

Niedziela ? 26.07.2020

7.00 Msza święta w int. matek

9.00 Msza święta

11.00 Suma odpustowa

16.00 Msza święta

17.00 Nieszpory

Poniedziałek ? 27.07.2020

9.30 Msza w int. chorych

18.00 Różaniec za zmarłych

18.30 Msza św. za zmarłych zalecanych

Kaznodzieja odpustowy:

Mirosław Lipowicz CSsR, misjonarz – redemptorysta

**Zaproszenie na odpust
parafialny**



Wielkimi krokami zbliża się nasz odpust parafialny ku czci Świętej Anny. Już za dwa tygodnie, jak Bóg pozwoli, spotkamy się w tym ważnym dla nas świętym miejscu. Piszę o tym już dzisiaj, bo wiele osób pyta wprost: Czy w tym roku odbędzie się nasz wielki odpust? Oczywiście nie dziwimy się tym pytaniom z powodu czasu pandemii, który mocno rozchwiało wiele stałych i trwałych elementów naszego życia. Więc odpowiadam, że odpust ku czci Świętej Anny odbędzie się w tym roku w dniach od 25 do 27 lipca. Tradycyjnie chcemy wyruszyć z kościoła parafialnego w sobotni wieczór idąc w procesji do Świętej Anny, najpierw na nieszpory, a potem na Eucharystię dedykowaną naszym babciom i dziadkom. W samą niedzielę odpustową wszystkie Msze święte będą sprawowane w kościele św. Anny (7.00, 9.00, **11.00** i o 16.00), także o 7.00 rano Msza w kościele parafialnym. W tym roku nie przewidujemy Koncertu muzycznego dla naszej Patronki, za to zapraszamy na uroczyste nieszpory. Poniedziałek odpustowy będzie poświęcony chorym (o 9.30 Msza św. w ich intencji). Zaś wieczorem modlitewnie będziemy wspominać naszych drogich zmarłych (rózaniec w ich intencji, procesja błagalna i Msza za zmarłych).

Niewątpliwie w tym roku dominującym błaganiem będzie prośba o wstawiennictwo Świętej Anny, by Pan Bóg położył kres pandemii i ocalił nas i nasze rodziny od skutków tej zarazy. Święta

Anna nigdy nie przestaje być patronką życia rodzinnego. W tym trudnym czasie naszą Patronkę chcemy prosić, aby wspierała nasze rodziny, zwłaszcza te, które doświadczają różnych trudności i przeciwności. Święta Anna na fresku z Faras zakrywa usta palcem w geście milczenia, a jej duże oczy jak zwierciadło duszy mówią o tajemnicy, którą Święta już zna. Tą tajemnicą jest wiara jej córki Maryi i jej powołanie jako Bożej Rodzicielki, matki Pana Jezusa. Ten wizerunek jest bardzo wymowny dla czasów, w których żyjemy, gdzie nie ma żadnych tajemnic, a milczenie nie jest kochane. Święta Anna uczy nas zadziwienia nad tajemnicą wiary w Pana Boga, a także nad naszym życiowym powołaniem, które stawia przed nami tak wiele wyzwań. Nam bliski jest wizerunek Świętej Anny z naszego kościółka, gdzie Święta prowadzi za rękę swoją córeczkę Maryję i wprowadza ją w życie. Jakby przeczuwała przez wiarę, że w niedalekiej przyszłości będzie to życie Maryi – Matki Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Dzisiaj młodym ludziom tak bardzo potrzeba bliskości ręki matki i ojca, którzy pomogą im mądrze rozeznawać i stawiać czoła różnym życiowym wyzwaniom. Dostrzegamy w nich tak wiele zagubienia i niepewności.

Dodam jeszcze, że tegoroczny odpust ma nas też otworzyć na Misje Święte, które zaplanowaliśmy na początek września. Stąd kazanie odpustowe wygłosi do nas ojciec misjonarz, redemptorysta, o. Mirosław Lipowicz. Już dzisiaj wypraszamy dla ojca, dla siebie i dla całej naszej wspólnoty dary Ducha Świętego. Niech Duch Święty otworzy nasze serca na miłość i mądrość Pana Boga, którego objawia nam Pan Jezus, a do którego prowadzi nas Święta Anna i Matka Boża. Już dzisiaj wszystkich serdecznie zapraszam na odpust ku czci Świętej Anny, parafian i gości. **[prob.]**